№ 220 Dąbrowa Górnicza. Czwartek 10-go Sierpnia 1916 r. Rok II

Cena 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Redakcya przy ul. Henryka Sienkiewicza № 10 (Targowa)

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

GAZETA POLSKA jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Golonogu, Sławkowie, Olkusz, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego
z dnia 9 sierpnia

Niepowodzenia Anglo-Francuzów.

Bezsilna wściekłość Moskali.

Rumunia sprzedaje żywność mocarstwom centralnym.

Wniosek o zerwanie stosunków dyplomatycznych Ameryki z Anglią.

WASZYNGTON 9 sierpnia. (Radiodepesza B. Wolffa). Dnia 3 sierpnia członek Kongresu **Gallivan** ze stanu Massachusetts przedłożył w Izbie posłów wniosek, który żąda zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią, ponieważ Anglia nie chciała wpuścić dwóch obywateli amerykańskich: Tomasza Hughes Kelly i Józefa Smitha, którym powierzono fundusze zapomogowe dla cierpiących Irlandczyków.

Wniosek oświadcza, że postępowanie Anglii było obrażające, ponieważ faktem jest, iż obaj wspomniani mieli paszporty amerykańskie i własnoręczne pismo Lansinga.

Powody zmian w gabinecie rosyjskim.

BERNO 9 sierpnia. Petersburski korespondent „Temps'a" donosi, że otrzymał z pierwszego źródła następujące oświadczenie co do powodów ostatnich przemian ministeryalnych:

Wojenne jak i ogólne warunki Rosyi — powiedziano mu — domagają się bardziej niż kiedykolwiek możliwie najpełniejszego skupienia całej władzy. W tym celu postanowiono skupić całą władzę w ręku Stürmera. W ten sposób stał się on niejako szefem frontu na tyłach, ponieważ obecnie wszystkie urządzenia jemu podlegają.

Handel Rumunii z mocarstwami centralnemi.

BUKARESZT 9 sierpnia. Główny wydział wywozu rumuńskiego pod przewodnictwem ministra rolnictwa Constantinescu porozumiał się z przedstawicielami mocarstw centralnych co do sprzedaży jęczmienia i grochu z żniw tegorocznych, a mianowicie jęczmienia na 4,500 wagonów, grochu na 5,600 wagonów. Do dyspozycyi stoi w przybliżeniu 2,000 wagonów grochu i 6,000 wagonów jęczmienia słodowego.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 9 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ROSYJSKIM. Front wojsk marsz. por. arcyks. Karola: W okolicy Capul na Bukowinie został nieprzyjaciel odrzucony ku północy. Nad górnym Prutem wojska nasze zyskały wzgórza na wschód od Worochty.

Z powodu walk przedwczorajszych siły, walczące pod Ottynią, zostały także przeniesione w przygotowaną pozycyę na zachodzie. Czynność bojowa na tym terenie trwała także wczoraj przez cały dzień z niezmniejszoną gwałtownością.

Na prawem skrzydle armii hr. Bothmera c. i k. pułki odrzuciły kilka silnych ataków rosyjskich. Liczba jeńców, wziętych na południe od Załoziec wzrosła na 12 oficerów i 966 żołnierzy rosyjskich.

Front wojsk Hindenburga: Na Wołyniu walki podniosły się znowu do bardzo wielkiej siły, a to zarówno przy armii jen. pułk. Tersztianszkiego, gdzie Moskale miejscami kontratakiem zostali odrzuceni, jak i pod Kisielinem i u kolana Stochodu pod Kaszówką, gdzie nieprzyjaciel poprowadził do ataku głęboko-rzędowe masy, między niemi wojska syberyjskie i gwardyjskie. Nieprzyjaciel został wszędzie odrzucony, miejscami w walce męża z mężem, przy samobójczem prowadzeniu wojny, przez wroga nie jest inaczej możliwem. Przedpole naszych pozycyi jest całe zasłane zabitymi Moskalami.

Na południe od Stobychwy rozbiły się znowu usiłowania rosyjskie przekroczenia Stochodu.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Gwałtowne walki w okolicy Gorycyi trwają dalej. Wczoraj popołudniu poszczególne oddziały nieprzyjacielskie dotarły do miasta. Pod Monte San Michele i pod San Martino wojska nasze odparły ponowne ataki włoskie, zadając nieprzyjacielowi bardzo ciężkie straty. Odznaczył się przytem szczególniej Szekelfehervarski pułk piechoty honwedów № 17.

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE położenie niezmienione.

Von Höfer.

Znowu pomyślna wycieczka lotników austryackich. W nocy z 8 go na 9-go sierpnia eskadra morskich naszych latawców obrzuciła bardzo skutecznie bombami bateryę nieprzyjacielską przy ujściu Soczy i stacyę latawców nieprzyjacielskich Gorgo pod Grado. Osiągnęliśmy kilka pełnych pocisków. Mimo bardzo gwałtownego ostrzeliwania latawce nasze wróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 9 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Komunikowane wczoraj ataki anglo francuskie na północ od Somme przeciw całemu frontowi od lasu Foureux po Somme zostały złamane. Anglicy dali nam 384 jeńców, 6 karabinów maszynowych i ponieśli ciężkie i krwawe straty. Podobnie rozbił się w nocy silny atak angielski z linii Ovillers — Bazentinle Petit.

Kilkakrotne poważne ataki francuskie w odcinku Thiaumont i Fleury, jakoteż pod Chapitre i w lesie górskim rozbiły się wśród bardzo ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Straty w walkach napowietrznych w miesiącu lipcu wynoszą u Niemców łącznie **19 latawców,** u Anglo-Francuzów **81 latawców,** z czego 48 znajduje się w posiadaniu niemieckiem.

NA WSCHODZIE. Rosyjskie próby przejścia przez Dźwinę na wschód od Friedrichstadt unicestwione. Ataki Moskali w okolicy Skrobowy rozbite. Ponowne silne ataki rosyjskie nad Stochodem odparte. Walki na zachód od Łucka rozstrzygnięte na naszą korzyść. Dzięki zdecydowanemu kontratakowi wojsk austro-węgierskich utracone części pozycyi na wschód od Leszniowa zostały odzyskane bez reszty, przyczem 350 Moskali i kilka karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce.

Niemcy topią Anglików konsekwentnie.

BERLIN 9 sierpnia (Urzędowo). Od 31 lipca do 5 sierpnia jedna z niemieckich łodzi podwodnych zatopiła na morzu Północnem 13 angielskich parowców rybackich i 1 angielski rządowy parowiec węglowy.

Turcy zajmują Musz i Bitlis.

KONSTANTYNOPOL 9 sierpnia. Wojska tureckie wkroczyły do Musz i Bitlis.

KONSTANTYNOPOL 9 sierpnia. Kwatera główna donosi:

Na froncie Kaukazu siły rosyjskie, które z powodu niedostępności i stworzonych trudności usadowiły się od pewnego czasu w okolicy Bitlis i Musz, dzięki gwałtownym atakom i naciskowi, jakie wojska naszego prawego skrzydła z powodzeniem wykonywały, zostały zmuszone do odwrotu, przyczem pozostawiły w naszem ręku armaty, karabiny i jeńców.

Łańcuchy górskie na południe od Bitlis i Musz, umocnione przez wroga do największej doskonałości i uporczywie bronione, przedwczoraj całkowicie przez nas zajęte. W nocy z 7-go na 8 my sierpnia odebraliśmy miejscowość Bitlis, a 8-go sierpnia rano poddały się na południe od Musz dwie kompanie nieprzyjacielskie w pełnym rynsztunku. Ścigamy uciekającego w kierunku na Murad nieprzyjaciela.

W centrum i na lewem skrzydle nie było żadnej czynności bojowej o większem znaczeniu.

Z innych frontów nie nadeszły wiadomości.

BIULETYN URZĘDOWY BULGARSKI.

SOFIA 9 sierpnia. (Aj. Tel. Bulg.). Sprawozdanie sztabu jeneralnego z 8 sierpnia.

Codziennie toczą się większe lub mniejsze walki działowe. Nasze wysunięte na północ od wsi Ljumnica posterunki posuwają się powoli naprzód. Patrol nasza wdarła się do wsi, przepędziła znajdujące się tam posterunki nieprzyjacielskie i po wykonaniu swego zadania wywiadowczego wróciła na stanowisko, poniósłszy lekkie tylko straty mimo żywej palby artyleryi nieprzyjacielskiej.

BIULETYN URZĘDOWY FRANCUSKI.

PARYŻ 8 sierpnia, w nocy. Francuzi wtargnęli znowu do fortu Thiaumont.

BIULETYN URZĘDOWY ANGIELSKI.

LONDYN 8 sierpnia. Walka trwa dalej u dostępów do Guillemont. Na południowy zachód od Pozieres udało się nieprzyjacielowi obsadzić rowy na przestrzeni 50 yardów.

Angielski minister oświaty ustępuje.

LONDYN 9 sierpnia. (B. Reutera). Prezydent urzędu oświaty **Henderson** ustąpił, ponieważ nie mógł pogodzić obowiązków ministra oświaty z obowiązkami, jakie miał do wypełnienia w związku z zadaniami partyi robotniczej. Jak mówią, Henderson pozostanie w gabinecie jak doradca partyi robotniczej.

Okręty ciągle na dno.

SZTOKHOLM 9 sierpnia. Bryg duński przy. okręcie strażniczym „Sindgundet" został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Parowiec angielski „Trident" miał zostać zatopiony.

KOPENHAGA 9 sierpnia. Z źródła angielskiego donoszą:

Mały norweski parowiec, którego imię nieznane, uderzył dzisiaj rano o pole minowe na południowy zachód od Falsterbo i zatonął.

LONDYN 9 sierpnia. Lloyds donosi: Parowiec grecki „Achilleus" został zatopiony 5 sierpnia na wysokości Kap Bagur przez łódź podwodną.

Z dziejów polskiej racyi stanu.

V.

Nikt nie może się usprawiedliwiać, że wolno jeszcze w Polsce chodzić samopas, że niema jeszcze w narodzie organizacyi naczelnej. W każdym razie nie może używać tego usprawiedliwienia nikt, kto uznał istotę polskiej racyi stanu w utworzeniu Legionów polskich.

Radosne obchody na pamiątkę wkroczenia 6 sierpnia r. 1914 Strzelców Piłsudskiego do Królestwa stwierdzają niezbicie, że naród polski w części swojej uświadomionej, myślącej i czującej, zarówno w Królestwie jak i w Galicyi, zajął front antyrosyjski, wypowiedział Rosyi wojnę, a przez to samo uznał tę politykę narodową; która czyn Strzelców imieniem wszystkich warstw narodu sankcyonowała, za jedynie dobrą i jedynie odpowiadającą polskiej racyi stanu. Polityka ta znalazła swój wyraz w zdobyciu dla Strzelców prawa kombatantów, w przetworzeniu ich na kadry armii polskiej pod nazwą Legiony polskie, nazwą sercom polskim szczególnie drogą, zgodną z tradycyą narodową i przez podobieństwo sytuacyi dziejowej (mutatis mutandis) dziwnie trafnie charakteryzującą czynne dążenia narodowe w dobie obecnej wojny.

Każdy w Polsce wie, że politykę tę podjął i włożył na swoje barki Naczelny Komitet Narodowy, wybrany 16-go sierpnia roku 1914. Niema w tej sprawie dwu zdań i być nie może. Niema ich w każdym razie dla nikogo, kto patrzy jasno, prosto i prawdziwie na przejawy polskiej polityki państwotwórczej w obecnej wojnie, kto godzi się, że utworzenie Legionów odpowiadało w najwyższym stopniu polskiej racyi stanu.

Z takiego stanowiska, oczywistego dla każdego, kto chce i umie patrzeć i myśleć prosto i jasno, wypływają jasne i proste wnioski. Kto zgodził się na utworzenie Legionów, kto zatem politykę czynnego wystąpienia przeciw Rosyi uznał za swoją, ten eo ipso, jeśli nie chce być obłudnym i wykrętnym, musiał zgodzić się na autorytet Naczelnego Komitetu Narodowego jako naczelnej władzy narodowej, jako wykładnik polityczny czynu Legionowego. Uznawanie Legionów, a nieuznawanie N.K.N., lub naodwrót uznawanie NKN, nieuznawanie Legionów — byłoby contradictio in adjecto, sprzecznością wewnętrzną, zupełnie tak samo, jakby ktoś powiedział: „Prawdą jest, że dwa a dwa jest cztery, ale mnie to nie obowiązuje"...

Kto śledził rozwój naszej myśli politycznej w obecnej wojnie, temu też nie było tajnem, że stanowisko tej sprzeczności wewnętrznej zastępowali stale ci jedynie, którzy wstydzili się wobec narodu nie uznać Legionów, którzy jednak konsekwencyi politycznych czynu Legionowego nie uznawali. Wiemy, co to byli za ludzie. Byli to zwolennicy „oryentacyi koalicyjnej" i inni endecy. Zresztą nikt inny! Jeżeli stanowisko takie zajmował kiedykolwiek któryś z rzetelnych niepodległościowców, ten poprostu ulegał logicznemu daltonizmowi, ten — powiedzmy bez ogródek — zatracił logikę w myśleniu i postępowaniu, lub popadł w niezrozumiałą hypnozę. Trzeba to podkreślić, aby ewentualne bałamuctwo było jako takie traktowane i oceniane i nazywane po imieniu.

Można natomiast wyobrazić sobie inną ewentualność. Zdarzyć się mogło, że ktoś sądził, iż czyn Legionowy nie jest dość silny, że związana z nim nierozłącznie polityka N. K. N. zbyt jest łagodna i niewymagająca. Poglądy takie mogły być mniej lub więcej słuszne.

Do czego jednak ludzie podobnie myślący byli obowiązani? Czy do osłabiania Legionów przez hasła negatywne, które dążyły wprost do ich unicestwienia? Czy do podkopywania polityki N. K. N. i rzucania w ten sposób kłód pod nogi tej polityce narodowej, która wojnę z Rosyą, czynne wystąpienie narodu, uznała za jedynie odpowiadające polskiej racyi stanu? Przenigdy! Bo cóż w takim razie różniło owych malkontentów od przeciwników czynu Legionowego? Nic a nic! Mogli wychodzić z innych założeń, ale dochodzili do tego samego, co tamci, rezultatu. Jest zaś chyba rzeczą dość obojętną, czy — dajmy na to — kogoś z nas zabije ktoś drugi z nadmiernej troskliwości czy z nienawiści. Efekt jest ten sam, motywy psychiczne odgrywają w tym wypadku rolę drugorzędną! Nieraz można nawet powątpiewać w szczerość innych motywów psychicznych.. Szatan umiał przybierać na siebie postać anioła.. Wiemy o tem z Ewangelii. Kto życzy dobrze narodowi, ten musi umieć spojrzeć prawdzie w oczy! Niedomówienie byłoby w tym wypadku karygodne. Niech to usprawiedliwi formułowanie niniejszego wywodu. Pamiętajmy, że światło jest wrogiem niejasności — i naodwrót, że zawsze, a szczególnie w czasach wojny, trzeba patrzeć na skutek zjawisk od ich strony istotnej, bez ślizgania się po powierzchni...

Kto był niezadowolony z pracy tych, którzy wśród strasznych przeciwności prowadzili wytrwale czyn i politykę Legionów, ten mógł łatwo znaleść inne drogi postępowania, a nie jałową tylko krytykę lub opowiadanie o gdzieś komuś powiedzianem słowie... Powinien był przystąpić do pracy, zakasać rękawy i myślą swoją i pracą dźwigać wspólnie budowę, która powinna mu być drogą, boć dążyła do wolnego i niepodległego państwa polskiego. Robotnik tylko krytykujący niewiele wart!

Tradycya polskiej racyi stanu zna sposoby łączenia się wpracy. Przodkowie nasi umieli jej używać. Było tak za konfederacyi Tyszowieckiej i Sejmu Wielkiego. Sposób łączenia się znany był ustawodawstwu polskiemu pod nazwą konfederacya.

Dr. Michał Janik.

Książka włoska o Polsce.

(WBP). „La Questione Polacca". (Zbiór dokumentów objętych wydawnictwem „La giovine Europa" pod kierunkiem Giorgio d'Acandia. Z wstępem historycznym i geograficznym i mapą Polski. Catania 1916).

Pod auspicyami medyolańskiego Komitetu „Pro Polonia", wyszła w tych dniach w języku włoskim obszerna książka, poświęcona sprawie polskiej.

Część pierwsza stanowi wstęp historyczny, obejmujący na 165 stronicach drugie stulecie obcych rządów w Polsce (1815 — 1915). Wstęp ten, opracowany przez młodego dziennikarza włoskiego Giorgio d'Acandia, podaje kolejno najważniejsze fazy stosunku poszczególnych dzielnic porozbiorowych do rządów zaborczych w Rosyi, Prusiech i Austryi.

Osobny rozdział: „La Polonia e l'Europa", daje obraz sił politycznych narodu polskiego, uzdolniających go do nowego podjęcia samoistnej misyi państwowej.

Dalszą częścią wstępu historycznego jest rozprawa profesora S. Ricchieri'ego o podłożu geograficznem narodu polskiego. Badania w tym kierunku przeprowadzone streszcza autor w zdaniu, że gdyby Polska została powołana do bytu niezawisłego albo przynajmniej samorządnego, przedstawiałaby z każdego punktu widzenia siłę żywotną i wykonywałaby jedną z najważniejszych funkcyi w równowadze politycznej Europy i rozwoju cywilizacyi.

Następuje teraz zbiór dokumentów w przekładzie Oresta Rudolfi, odnoszących się do najważniejszych momentów historycznych Polski. Kolekcya dzieli się na poszczególne okresy, z których pierwszy: podziałowy, zaczyna się deklaracyą ambasadora Repnina z 3 października 1768, przedłożoną sejmowi z umotywowaniem pierwszych aktów, skierowanych przeciw niepodległości Rzeczypospolitej. Następują proklamacye, dotyczące konfederacyi barskiej, traktaty podziałowe, Konstytucya 3 maja, orędzie Kościuszki itp.

Okres drugi: Napoleona i Kongresu wiedeńskiego zawiera m. i. Statut konstytucyjny W. Księstwa Warszawskiego, memoryały w sprawie polskiej, noty dyplomatyczne; podobny materyał zapełnia okres trzeci i rewolucyjny roku 1830, 1846 i 1848 jakoteż 1862 i 1863. W osobnym rozdziale podane są dekrety, odnoszące się do społeczno-gospodarczych urządzeń w Polsce po ostatniem powstaniu. Okres piąty zawiera memoryały, dokumenty, noty dyplomatyczne od Kongresu berlińskiego 1878 do wybuchu wielkiej wojny i kończy się odezwami naczelnych komend armii walczących do Polaków, proklamacyę Koła Polskiego w Wiedniu, N. K. N., wreszcie przemowę Maurycego Masterlincka w sprawie polskiej na uroczystości w Nizzy.

Wydawnictwo d'Acandiego jest w swoim rodzaju arcycennym przyczynkiem do historycznego rozpoznania sprawy polskiej i świetną ilustracyą jej ciągłości, trwającej od lat 150 po dzień dzisiejszy.

Wilson jako literat.

Woodrowa Wilsona znał dotąd świat z jego działalności politycznej. Mniej wiedziano albo i nie wiedziano zupełnie o jego zamiłowaniach pisarskich. Przetłumaczone obecnie na język niemiecki dwa zbiory jego rozpraw i mów p. t. „Tylko literatura" i „Nowa wolność", są w niechętnem autorowi środowisku rozchwytywane z łatwo zrozumiałych powodów. Wilson — pisarz ma dopomóc do poznania Wilsona — męża stanu, do bliższego wniknięcia w tajemnice jego rządów, do poufałego rozpatrzenia się w tem wszystkiem, co się składa na tych rządów kierunek.

Utwory, pochodzące z pod pióra Wilsona — pisze o nich Niemiec Amelung — nie mają w sobie nic tajemniczego, pisane poprostu, wytwarzają owszem same pewną poufałą, bezetykietalną stopę życia z czytelnikiem.

Zastanawiając się nad potęgą i zdrowiem swej ojczyzny, cofa się raz Wilson do jej rodowodu i wyprowadza ję ze skrzyżowania się na nowej ziemi różnych charakterów i sił, które tu przypłynęły ze starego świata. Za ojców obecnych Stanów Zjednoczonych uważa „wielkich Anglików", którzy nauczyli swych potomków „zachowywać w pamięci przeszłość i każdą zmianę wiązać z wytrwaniem w zasadach". Równocześnie wspomina jako zaszczepców teraźniejszego porządku Stanów i tych „innych mężów, dążących zawsze naprzód, których twórczemu działaniu zawdzięczamy pokonanie otaczającej dzikości". Szkoda, że Wilson etnicznie nie oznaczył bliżej tych „innych mężów", że nie nazwał ich uczciwie Niemcami, skoro kilka wierszy wyżej nie wahał się uczcić zasługę wobec swego kraju Anglików.

W „Almanachu wielkich Amerykanów", w zrobionej, co krytyk przyznaje autorowi, świetnie galeryi najwybitniejszych postaci z dalszej i bliższej przeszłości, figurują sami Anglicy „z duszy i oblicza" z Edmundem Burkem, wysuniętym na symboliczne czoło tego orszaku. Portrecista nie zapiera się wcale swojej anglofilskiej myśli. „Wielu naszych wielkich ludzi było poprostu wielkimi Anglikami" — decyduje odważnie. Czyż wobec kultury i życia amerykańskiego nie zasłużył się żaden Niemiec? — każe pytać Amelungowi mniej więcej słuszny żal.

Wśród rozmyślań Wilsona o urządzeniu państwowości amerykańskiej, jest zdanie historycznie zajmujące. Z pośród tych przybyszów europejskich którzy rzucali fundament pod dzisiejszą Amerykę, do zadania swego warunkami politycznymi własnego kraju ojczystego dorośli wedle autora tylko Anglicy. Stąd wzór angielski, angielska modła stały u kolebki nowego państwa i wytworzyły sięgający w późniejsze wiele czasy wpływ „lekki jak powietrze, ale silniejszy od żelaznego spojenia", żeby tu nawieść dobitne określenie Burke'a. Ten wpływ twórczo-państwowy Anglii na Amerykę kończy się według autora w r. 1829. Nie kończy się dotąd — rektyfikuje gniewnie krytyk—trwa owszem, pokutuje, jak zły duch w Białym Domu, stwarzając szeroki dowód kulturze angielskiej, a spychając import duchowy Niemiec na miejsce, nieodpowiednia ich sile i znaczeniu.

Przez „nową wolność", która dała tytuł jednej z książek Wilsona, rozumie autor wyzwolenie wspaniałych sił ludowych. Samego siebie uważa za posła tej szlachetnej sprawy, wypisując swojemi piórem rodzaj ody do demokratycznej młodości. W tem tkwi streszczenie jego dążeń jako publicysty, jego pisarskie serce. Jak wygląda zestawienie tych haseł, wywieszanych teoretycznie, z dobiegającą kresu praktyką rządów Wilsona?

Walka z trustem wyniosła go niegdyś na prezydenturę. Uzbrojony w demokratyczną ironię, wypowiadał świeży jeszcze wtedy Wilson wojnę „zjednoczonym kapitalistom i fabrykantom", ostrzegał przed utożsamieniem państwa z interesami jednej grupy obywateli, troszczył się zapobiegliwie o to, żeby maszyny państwowej nie oddawać w ręce handlarzy. Czy dzisiejszy zużyty i znieprawiony Wilson działalnością własną bardzo oddalił państwo amerykańskie od tego stanu, którego niebezpieczeństwa niegdyś tak wymownie umiał przedstawiać? Czy „zjednoczeni kapitaliści i fabrykanci" nie rozstrzygają o polityce waszyngtońskiej, czy grupa najdrapieżniejszych obywateli nie nazwała państwem siebie i nie kręci maszyną państwową tak właśnie, jak to jest korzystne jej handlarskim, pokątnym interesom? Takiemi pytaniami zasypuje autora krytyk, nie szczędząc mu przy rozstaniu słów coraz ostrzejszych.

Polityka ludów, mówiących po angielsku, jest według Wilsona zawsze praktyczno-utylitarna, pozbawiona znamion spekulatywnych. Czy praktyczno-utylitarne znamię ma także obłuda i udany bój o dobro ludzkości, boć one stanowią najcięższą armatę owego anglo-amerykańskiego, przez Wilsona prezentowanego i reprezentowanego ducha?"

Echa Zagłębia.

Sprawozdanie Komitetu Opieki nad biednymi w Dąbrowie za rok 1915.

Wpływy: 1 Zapomogi z gminy Dąbrowa rb 16400.00.

2. Ofiary pieniężne: Od krakowskiego Ks. Biskupiego Komitetu k. 13760.00, Od poznańskiego Komitetu 2050.00, Od stowarzyszeń i in-

stytucyi w Dąbrowie 386.72, Od Komitetu żywnościowego na Miejskiem 194.18, Od T-wa Huty Bankowej 100.00, Od T-wa Francusko-Rosyjskiego 100.00, Od T-wa Francusko-Włoskiego 50.00, Od osób różnych zebrane przez pp. opiekunki 160.00, razem 16800.90.

3. Dochody niestałe: Dochód z koncertów, teatrów, wystawy, przedstawień kinematograficznych i t. p. 788.54.

4. Składki dobrowolne miesięczne, jednorazowe 2898.62.

5. Ofiary w naturze artykułami żywnościowymi: Od krakowskiego Ks. Bisk. Kom mleko, kartofle i odzież 2464.80, Od poznańskiego Komitetu odzież 81.55, Od Wiedeńskiego Kom. mleko, kartofle, mąka, węgiel i t. p. 654.00, Od C. i k. Kom. Obw. kartofle, mleko, mąka, węgiel i t. p, 1709.35, Od kuchni dla ubogich na Redenie (obiadami w grudniu) 622.86, Od J. Grochowskiego lekarstwa 158.59, Od J. Marczewskiej lekarstwa 52.21, Od różnych osób artykuły żywnościowe 105.90, razem 5849.26.

6. Towary zarekwirowane przez C. i k. policyę po potrąceniu nagród 208.78.

7) Różnica cen towarów spożywczych 344.98.

8. Różnica na kursie koron 144.54.

9. Różnica na własnym wypieku chleba 666.59.

10. Różnica na szyciu odzieży i bielizny nowej 144.24.

11 Wpływ za bony groszowe 38.89

12. Procenty 5.00, razem 1344.24. Razem kor. 44,260 h. 34.

Wydatki: Dział I. Zaopatrzenie biednej ludności w żywność:

1. Utrzymanie kuchni przy ul. Targowej 24380.76.

2. Obiady dla ubogich na Redenie 622.86.

3 Wsparcia miesięczne stałe 2009.62.

4 Wsparcia tymczasowe 863.96.

5. Zapomogi pieniężne bezzwrotne dla najbiedniejszych 1295.85.

6. Wsparcia wstydzącym się żebrać 26.19.

7. Zapomogi art. żyw. dla instytucyi dobroczynnych: a) Komitet op. nad biednymi w Ząbkowicach mleko 96.00, b) Komitet op. nad dziećmi w Dąbrowie mleko 194.40, c) Liga Kobiet w Dąbrowie kartofle 57.60.

8. Różnica na sprzedaży chleba biednym niżej ceny kosztu 173,58, razem 29720.82.

Dział II. 9. Pomoc lekarska i żywienie chorych: Lekarstwa dla biednych 792.66, Utrzymanie sanitaryuszek 113.00, Żywność dodatkowa dla chorych biednych (tłuszcze, cukier) 748.14. Mleko dla chorych 1879.45, Administracya 20.00, Druki, książki, mat. piśm. 20.00, Różnica na rozdawnictwie mleka 4.04, razem 3577.29.

Dział III. 10. Zaopatrzenie biednej ludności w odzież i obuwie 2347.35.

Dział IV. 11. Przytułki dla biednych. Utrzymanie przytułku dla biednych dzieci od 15/V. r. 1915 706.07, Utrzymanie przytułku dla starców od 1/X. r. 1915 215.55, Dodatek na utrzymanie 40-tu dzieci w ochronce T-wa pomocy dla biednych chrześcijan 515.31, Zapomogi szkolne dla biednych dzieci 21.92.

12. Podatek 5-cio halerzowy Wydatki na druki i bloczki 15000 sztuk 37.55, razem 1496.40, wyrównanie kapitału 7118.48 Razem 44260.34.

Bilans: Stan czynny: 1) Kasa 2122.08.

2. Ruchomości. Kuchni 45.06, Przytułku dla dzieci 119.48, Przytułku dla starców 65.89, razem 230.43.

3. Zapas towarów: spożywczych 3693.31, materyałów łokciowych i obuwia 983.34, materyałów szkolnych 39.93, razem 4716.58.

4 Zapomogi pieniężne zwrotne 802.84,

5. Dłużnicy różni 349.01, razem 8220.94

Bilans. Stan bierny. 1. Kapitał 510.14.

2. Wierzyciele 592.32.

3. Rachunek strat i zysków. Wyrównanie kapitału 7118.48. Razem 8220.94.

W roku 1915 udzielono bezinteresownie przez pp. lekarzy porad w mieszkaniach i ambulatoryach 1553 osobom 1662 porady. W r. 1915 wydano obiadów gorących 744108. Żywności zamiast obiadów, nie mogącym przychodzić do kuchni 51720. Razem obiadów 795828, składających się z ½ litra zupy i ¼ f. chleba. Przeciętny koszt obiadu wyniósł 3.11 kop. Komitet wspierał w r. 1915-ym 762 rodziny, 2810 osób. Żywność dodatkową otrzymało przeciętnie 73 rodziny miesięcznie. Żywność dla chorych z polecenia lekarzy, jak mleko, tłuszcze i cukier otrzymało przeciętnie 272 rodziny miesięcznie. Zapomogi pieniężne bezzwrotne otrzymały 363 rodziny. Odzież i bieliznę otrzymało bezpłatnie 1320 rodzin. Obuwie otrzymało bezpłatnie 148 rodzin. Sprzedano biednym po cenie niżej kosztu chleba i artykułów żywnościowych za rb. 3224.53, odzieży i obuwia z ustępstwem 50 i 75% za rb. 428.21.

Prezes Komitetu opieki nad biednymi L. Martynkowski.

Orzeł Biały.

Po ciężkich walkach legł orzeł biały,
Lecz nie złamany o nie!
Potężne skrzydła tylko pomdlały,
W straszne się walce siły stargały,
Więc odpoczywać legł w śnie.

On nie dba o to, że go w kajdany
Okuł tyranów lud.
Niech tylko krwawe zgoją się rany
Ogień zapała w sercu zebrany,
Wybuchnie w zwycięstwa cud!

Jeszcze nie wszystkie pióra odrosły,
Nie nabrał jeszcze on sił —
A już się wojny zerwały posły
I wszędzie swoje wici roznosły —
W powietrzu prochu czuć pył.

Orle nasz biały! Ty swoje skrzydła
W górny rozwijasz lot!
Niewola ciężka już ci obrzydła!
Pękną kajdany! Już w ich spoidła
Bije stalowy młot!

Orle nasz Biały! Orle skrzydlaty!
Zawcześnieś jeszcze wstał!
Jeszcze cię nasze nie znają chaty,
Nie chcą zrozumieć — żeś ty ich katy
Do krwawej walki zwał!

Lecz skoro losy tak już zrządziły
Idź, gdzie cię pędzi los!
Zwyciężysz, orle! Choć brak ci siły,
Choć po twej ziemi błysną mogiły,
Choć jęków wstanie głos!

Więc chociaż krew się znowu poleje,
Choć zginie młodych rój —
Ziszczą się wreszcie nasze nadzieje —
Słońce wolności znów zajaśnieje!
Więc, orle! Leć w krwawy bój!

Zagłobianka
(Wanda Tarchalska).

NADESŁANE.

KRONIKA.

Prezes prof. Wład. Leopold Jaworski. przybył wczoraj — jak donosi „Dziennik narodowy“ — do Piotrkowa w przejeździe do Warszawy, dokąd udaje się podczas wojny p o r a z p i e r w s z y.

Gdy rok temu po walnej klęsce Rosyan droga do Warszawy, stanęła wreszcie otworem, prof. Wł. Jaworski był jedynym z wybitnych polityków polskich w Galicyi, który nie skorzystał z tej sposobności i nie pojechał do stolicy Królestwa działać i nakłaniać przedstawicieli stołecznego miasta na rzęcz idei, reprezentowanej przez siebie i przez NKN, choć upoważniał go do tego w całej pełni a u t o r y t e t k i e r o w n i k a p o l i t y k i L e g i o n o w e j.

Obecnie dopiero jedzie tam, z a p r o s z o n y p r z e z g o s p o d a r z a m i a s t a ks. Z d z i s ł a w a L u b o m i r s k i e g o.

Ta wstrzemięźliwość i skrupulatność w metodach działania charakteryzuje indywidualność polityczną prezesa Jaworskiego nader dobitnie a dodatnio.

„Witamy miłego Gościa naszego z pełnym szacunkiem — pisze „Dziennik Narodowy“ — jako jednego z pierwszych dziś w Polsce co do zasług, położonych dla urzeczywistnienia idei państwa polskiego—i życzymy, by w dalszej drodze i dalszej pracy powodzenie szło w jego ślady dla dobra sprawy, dla dobra Polski.“

Spotkanie się kierownika polityki Legionowej z reprezentacyą miasta Warszawy będzie niezawodnie tym dalszym węzłem, który zadzierzgnie d a l s z e p o s t ę p y n a d r o d z e s k o n s o l i d o w a n i a s i ę o p i n i i n a r o d o w e j i r e a l n e j p o l i t y k i n i e p o d l e g ł o ś c i o w e j w P o l s c e. Nikt nie ośmieli się powątpiewać, że stanie się to ku dobru naszego narodu, ku zgotowaniu Polsce lepszej przyszłości.

Składając hołd prezesowi Jaworskiemu na terenie Kongresówki, życzymy Mu całem sercem:

Szczęść Boże!

Nowy metropolita węgiersko-grecko-oryentalnego kościoła rumuńskiego Bazyli Mangra otrzymał od hr. Tiszy następującą depeszę: „Z patryotyczną radością przyjmuję do wiadomości wynik dzisiejszego wyboru i proszę Boga o pomoc dla nowego metropolity i grecko-oryentalno-rumuńskiego kościoła. Z Jego pomocą czyny dowiodą, że polityka nasza będzie źródłem błogosławieństwa i siłą zarówno dla państwa węgierskiego, jak i dla węgiersko-rumuńskiej ludności“.

Rumuńscy delegaci handlowi w Wiedniu. Celem przeprowadzenia umowy co do wymiany towarów, rumuńskie ministerstwo handlu wysłało delegatów do Wiednia, którzy w imieniu rumuńskiej Centralnej Komisyi wwozu mają udzielić zezwolenia na import do Rumunii po zbadaniu faktury. Delegatami są: Raducan P o p e s c u i Dr. Jon T e o d o r e s c u, obaj należący do sztabu rumuńskiego ministerstwa handlu.

Nowy poseł francuski w Bukareszcie. Poseł francuski hr. Saint A u l a i r e wręczył 7 sierpnia królowi swoje papiery uwierzytelniające. Dotychczasowy poseł B l o n d e l był 6 sierpnia na audyencyi pożegnalnej.

800 wagonów benzyny rumuńskiej do Niemiec. „Epoca“ donosi, że rząd w rekompensacie za przywiezione z Niemiec do Rumunii towary zezwolił na wywóz 800 wagonów benzyny do Niemiec. Już przed kilku dniami odszedł przez Predeal pierwszy transport 300 wagonów do Niemiec.

Nikita u Poincarego. Donoszą z Genewy dnia 8 sierpnia: Król Nikita czarnogórski był tymi dniami u prezydenta Poincarego. Miał podobno prosić o przyspieszenie ofenzywy na Bałkanach. W poważnych kołach paryskich nie spodziewają się na tym terenie poważniejszej akcyi w obecnej porze gorąca.

Obrady socyalistów w Paryżu. Dnia 7 b. m. odbyło się w Paryżu zebranie krajowe partyi socyalistycznej i francuski oddział międzynarodowej organizacyi robotniczej. W zebraniu wzięło udział t r z e c h m i n i s t r ó w s o c y a l i s t y c z n y c h. Zebranie zajmowało się naprzód kwestyą podjęcia na nowo stosunków międzynarodowych i przywrócenia trwałego pokoju. Jeden z mówców żądał przytem zwołania wspólnej konferencyi socyalistów z krajów aliansu, ażeby zmusić rządy, b y p o d a ł y d o k ł a d n i e c e l e w o j n y. Przeciwnicy natychmiastowego wznowienia stosunków międzynarodowych podkreślali konieczność obrony niepodległości narodów. C a c h i p przypomniał, że A s q u i t h wyłuszczył dostatecznie cele wojny.

Włosi na froncie zachodnim? „Kolnische Ztg.“ donosi z Szwajcaryi: Różne dane wskazują na to, że prezydent ministrów Boselli na ostatniej audyencyi u króla i Cadorny przeparł wysłanie 60.010 Włochów na front zachodni, celem ratowania Verdun od upadku.

Sazonow rediv vus? Sztokholm, 6-go sierpnia. Z Petersburga donoszą, że Sazonow wrócił w towarzystwie angielskiego ambasadora Buchanana do Petersburga i rozwija w stolicy żywą agitacyę przeciw nowemu ministrowi spraw zagranicznych Stürmerowi. Na uroczystości pożegnalnej w ministerstwie spraw zagranicznych nie było Stürmera.

Sazonow wystąpił otwarcie przeciw Stürmerowi i powiedział na końcu swej mowy, że s p o d z i e w a s i ę, ż e w k r ó t c e o b e j m i e z n o w u k i e r o w n i c t w o r o s y j s k i e j p o l i t y k i z a g r a n i c z n e j.

Sazonow spędził kilka godzin w angielskiej ambasadzie, gdzie był także francuski ambasador Paleologue.

Pożyczka rosyjska w Szwecyi? „Berl. Tagebl.“ donosi z Sztokholmu: Minister skarbu B a r k odbył długą konferencyę z dyrektorem sztokholmskiego banku prywatnego Markusem Vallenbergiem. Mówią o pożyczce rosyjskiej w Szwecyi.

Wojna w Afryce. Jen. Smuts donosi 29 lipca:

Nareszcie dotarliśmy do centralnej kolei żelaznej, która idzie od Dar-es-Salam do wnętrza aż po Tabore. Tam siły nasze pod jen. Vandewenter zajęły Badoma. Dalej na wschód dwa oddziały doszły na odległość strzału do tejże kolei. Na zachodzie oddział angielsko-belgijski jen. Greve, opierający się o przystanie jez. Victoria, robi postępy. Na południowym zachodzie jen. Hortkey odparł nieprzyjaciela od granicy kraju Naan do kolei centralnej i wziął pewną liczbę jeńców, między którymi znajdują się pozostali przy życiu z okrętu „Königsberg“. Zatopienie parowca niemieckiego oddaje nam ostatecznie panowanie nad. jen. Tanganjika.

Kongres syonski w południowej Afryce. Dnia 28 kwietnia 1916 odbył się w Johannisburgu w poł. Afryce kongres żydów południowo-afrykańskich, na który zaproszono żydowski Board of Deputies i federacyę syonistów z całej Afryki południowej. W kongresie wzięło udział ponad 300 delegatów. Przewodniczył syonista Harry Graumann, członek parlamentu. Powzięto szereg rezolucyi w których między innemi wyrażono uczucia lojalności dla rządu angielskiego i wypowiedziano nadzieję, że po wojnie żydzi we wszystkich krajach zostaną równouprawnieni. Inna rezolucya wskazuje na znaczenie k o l o n i z a c y ż y d o w s k i e j w P a l e s t y n i e i wyraża życzenie „ażeby historyczne prawa żydów do Palestyny zostały uznane, gdyby przyszłość Palestyny miała stać się przedmiotem dyskusyi.

Księga wagi królów. Przed salą jadalną zamku angielskiego Sandringham znajduje się waga automatyczna, ustawiona tutaj z polecenia zmarłego króla Edwarda VII, na której kazali się ważyć wszyscy książęta, bawiący w Sandringham jako goście, w owych czasach spokojnych, kiedy to monarchowie czuli się jako jedna rodzina. Król sam zapisywał stwierdzoną wagę książąt do wspaniałego albumu, noszącego tytuł: „księga złota wagi królów“. Każdy ze zważonych musiał swym podpisem poświadczyć, że waga, zapisana w księdze, jest prawdziwą. Najcięższym z panujących był, jak się z notatek pokazuje, sam król Edward, który ważył 104 kilo, podczas gdy teraźniejszy król angielski, Jerzy, waży 83 kilo. Waga cesarza niemieckiego wynosi w zapiskach 78 do 81 kilo. Najcięższym ze żyjących dziś monarchów, o ile byli gośćmi w Sandringham, jest podług notatek w księdze, król bułgarski Ferdynand, który ważył 89 i pół kilo, podczas gdy jako najlżejszy zapisany jest car rosyjski z wagą ciała 51.62 kilo.

Ogłoszenie o wydawaniu nowych biletów bankowych po 10 koron z datą 2 stycznia 1915. Dnia 24 lipca 1916 rozpoczął Bank austryacko-węgierskich w swoich zakładach głównych we Wiedniu i w Budapeszcie jakoteż we wszystkich filiach wydawanie biletów bankowych 10 koronowych z datą 2 stycznia 1915. Postanowienia, tyczące się wycofania i wymiany obecnie w obiegu będących biletów bankowych 10 koronowych z datą 2 stycznia 1914, będą w swoim czasie osobno do wiadomości podane.

Banknoty 10 koronowe banku austryacko-węgierskiego z 2 stycznia 1915 mają format o szerokości 150 milimetrów i o wysokości 80 milimetrów i przedstawiają na papierze, zaopatrzonych na całej powierzchni wodnym drukiem (rzymska cyfra „dziesięć“ w ciemnych czworokątnych kratkach), podwójny druk na jednej stronie o tekście niemieckim, a na drugiej o tekście węgierskim. Obydwie strony banknotu są tak co do rysunku jak i co do barwy zupełnie różne. Prawie trzy czwarte formatu obu stron banknotu zajmuje właściwy obraz banknotu, podczas gdy na pozostałej jednej czwartej części, która tylko częściowo pokrytą jest drukiem, widnieją wolno stojące znaki wodne.

Zadrukowana część niemieckiej strony zawiera w środku niemiecki tekst banknotu z firmą banku w następującym porządku:

„Die Oesterreichisch - ungarische Bank zahlt gegen diese Banknote bei ihren Hauptanstalten in Wien und Budapest sofort auf Verlangen. Zehn Kronen in gesetzlichem Metallgelde. Wien, 2 Jänner 1915 Oesterreichisch-ungarische Bank Popovics Gouverneur, Schoeller Generalrat, Schmid Generalsekretär“.

Pod tekstem banknotu widnieje w owalnej wężykowatej rozecie idealna głowa chłopięca, na lewo i na prawo od niej stojące prostokątne wypukłe winiety, z których lewa zawiera u góry cesarskiego austryackiego orła, a prawa u góry cyfrę dziesięć, obydwie zaś w środku i u dołu po jednej wężykowatej rozecie o białych liniach na ciemnem tle, które złączone są ze sobą ornamentami.

Obraz banknotu drukowany jest w barwie niemieckiej. Tło jest proste i przedstawia wypukło-ornamentalne pole, składające się na przemian z cyfry „10“ i z rombowych czteroząbnych gwiazdek. Na krańcowej prawej ćwiartce banknotu znajduje się w wężykowatej wązkiej ramce oznaczenie wartości banknotu pstrym drukiem w ośmiu językach krajowych:

Deset Korun, Dziesięć Koron, Десять Коронъ, Dieci Corone, Deset Kron, Deset Kruna, Десет Круна, Zece Coroane i oddzielone wężykowatą (giloszowaną) rozetą postanowienie karne:

„Die Nachmachung der Banknoten wird gesetzlich bestraft“.

Ponad tą ramką umieszczono numer, pod nią zaś oznaczenie seryi banknotu czarnym drukiem.

Na węgierskiej stronie jest tak rysunek obrazu banknotu jak i samo tło pstre.

Na krańcowej lewej ćwiartce banknotu widnieje wykonany niebieską barwą i otoczony ornamentem herb krajów świetnej korony węgierskiej, ponad tym z lewej i z prawej strony cyfra „10“, a pod herbem winieta z oznaczeniem war-

…ści „Tiz Korona" białą barwą na niebieskiem tle. U góry na prawo znajduje się oznaczenie wartości „Tiz Korona" białem pismem na ciemnem tle w prostokątnej wężykowatej (giloszowanej) winiecie, pod tem zaś węgierski tekst banknotu:

„Az Osztrak-magyar bank e bankjegyért bárki kivansagara azonnal fizer bécsi es budapesti föintezeteinel Tiz Korona törvenyes érczpenzt. Becs, 1915 január 2ᵃⁿ" i firmę: „Osztrak-magyar Bank, Popovics kormanyzó, Schreiber fotanácsos, Schmid vezertikar"; potem następuje postanowienie karne: „A bankjegyek utanzasa a törveny szerint büntettetik".

Na prawo od tej części banknotu znajduje się we falistej giloszowanej ramce idealna głowa chłopca, pod tą zaś giloszowana winieta z cyfrą „10" białą barwą na ciemnem tle, a pod nią luźnie stojące słowo „Korona". Tło składa się z kombinacyi wypukłorzeźby z cyfrą „10" i giloszowanego pola, na którem widnieje pod tekstem banknotu rzymska cyfra „X" w owalnym pierścieniu.

Z Dąbrowy.

Na biedne dzieci złożyła p. Janina Rusakowa koron 12, nieprzyjętych przez Dra. Zagórskiego.

Zabawa na korzyść Czerwonego Krzyża dnia 15 b.m. odbyć się mająca zapowiada się jak najlepiej. Zanim oficyalną sprzedaż biletów tombolowych zaczęto, nadeszły pisemne zamówienia, wskutek których czwarta część była rozsprzedana. Część wygranych jest wystawioną w oknie sklepu pani Kossobudzkiej przy ulicy Sobieskiego. Główną wygraną stanowi złoty zegarek, dalsze wygrane przedmioty srebrne, galanteryjne i środki żywności. Jedną z atrakcyi będzie konkurencya piękności. Jako podarunek przeznaczona jest złota branzoletka z zegarkiem. Bilety nabyć można w sklepach u pp. Kossobudzkiej, Szeligowskiego, Ringmanowej, w Administracyi „Gazety Polskiej" i w cukierni „Versal". Cena biletu tombolowego, uprawniającego do wstępu 1 kor. Wstęp przy kasie 50 hal.

Z Będzina.

Różne. W ubiegłą niedzielę odbyła się u nas uliczna sprzedaż „kwiatka" na pogorzelców w Grodźcu. — Nowych kartofli obecnie jest już pod dostatkiem, tak, że nawet sklepy monopolowe „Hauburgera i Ströhlitza" sprzedają kartofle w większych porcyach, a mianowicie po 20 funtów na rodzinę.

Niektórzy właściciele domów, zatrzymują karty chlebowe swym lokatorom. Pomimo nawoływań prasy, panowie ci nie chcą zrozumieć, że podobne postępowanie jest samowolą. Za każdym razem dopiero funkcyonaryusze policyi doprowadzają pp. kamieniczników do porządku.

Zdawkowej monety rosyjskiej obecnie wcale niema w Będzinie. Przy wydawaniu reszty, kupcy posługują się bonami, lub bilonem niemieckim. Okoliczni włościanie przybywający do Będzina z produktami wiejskimi nie chcą przyjmować bonów, żądając monety rosyjskiej—wskutek czego przy kupnie wynikają różne nieprzyjemne kolizye.

Obfitość grzybów daje niejednemu stały i pewny zarobek. Pomimo to cena grzybów jest stosunkowo wysoka, za mały wianeczek żądają 30—40 kop. — Zbiegły z miejscowego więzienia aresztant Kulawik zatrzymany został przez patrol policyjny w Małobądzu.

Z Sosnowca.

Pułkownik Berbecki. Od osoby przybyłej z Krakowa dowiadujemy się, że w zdrowiu pułkownika Berbeckiego nastąpiło znaczne polepszenie. Rany goją się normalnie i obecnie niema już żadnej obawy, aby nastąpiły jakieś komplikacye. Pułkownik już wstaje i spędza czas przeważnie w fotelu. Za dni kilka pułkownik Berbecki wyjeżdża na dalszą kuracyę do Zakopanego wraz ze swą małżonką, która stale przebywa przy jego boku.

Również ranni oficerowie z pułku 5-go, pporucznicy Myszkowski i Kalabiński powoli przychodzą do zdrowia.

Były poseł robotniczy do II ej Dumy p. Mateusz Dziurzyński mianowany został rekwizytorem Straży ogniowej ochotniczej w Sosnowcu.

Zapomogi zwrotne. Na posiedzeniu członków Sekcyi Wzajemnej Pomocy przy Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności, odbytem w dniu 2 sierpnia r. b., przyznano pożyczki 23 rodzinom, składającym się z 64 osób na ogólną sumę rb. 313 k. 50.

Mydło z kasztanów. Z wyciśniętych surowych kasztanów da się osiągnąć środek, zastępujący w zupełności mydło. Wobec tego Komenda obwodowa Iwów żywiecka wydała w tych dniach odezwę do burmistrzów, wójtów i sołtysów, ażeby zwrócili na to uwagę mieszkańców, a zwłaszcza dzieci w celu zbierania surowych kasztanów. Za każdy kilogram kasztanów Komenda ta płaci 2 fenigi. Warto, aby i nas zajęto się zbieraniem surowych kasztanów, zwłaszcza jeżeli one mają zastąpić tak ważny w życiu codziennem produkt, jakim jest mydło.

Z Olkusza.

Obchód sierpniowy w Olkuszu. Drugą rocznicę wkroczenia Strzelców do Królestwa pod wodzą Józefa Piłsudskiego święcił Olkusz w dniu 6 sierpnia uroczystym obchodem zaznaczywszy w nim dwa główne momenty: wbijanie gwoździ w Tarczę Legionów i odczyt w miejscowej resursie.

Szara, codzienną swą postać urozmaiciło miasto flagami, kwiatami i dywanami. W festonach i zieleni, przystrojona w biel i amarant stanęła w środku rynku Tarcza Legionów! O godzinie 11-ej zebrały się u stóp jej w komplecie: Straż Ogniowa Olkuska, Drużyna skautowa, przedstawiciele instytucyi i liczna publiczność. Po odśpiewaniu przez skautów roty, wysłuchanej w uroczystem skupieniu przez obecnych, prezydent miasta rozpoczął ceremonię wbijania gwoździ przez umieszczenie w Tarczy Legionów gwoździa honorowego od Rady m. Olkusza. Z kolei czynność tę powtarzali: Straż Ogniowa, Liga Kobiet, Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, Resursa Olkuska, Towarzystwo Krajoznawcze, Patronat Skautów, Dział handlowy przy komitecie Ratunkowym powiatu olkuskiego, Związek państwowości Polskiej z Krążka. Zaczem zwykłe gwoździe wbijała publiczność, cisnąca się do Tarczy w pragnieniu złożenia hołdu bojownikom wolności. Straż przy Tarczy pełniła Sekcya młodzieży męskiej pod zwierzchnictwem p. Ignacego Kowalskiego, który zajmował się również i pięknem jej udekorowaniem. Przy stoliku z gwoździami dyżurowały do godziny 3-ej członkinie Ligi kobiet, poczem tarczę przeniesiono do resursy.

Uroczyste popołudnie przy szczelnie zapełnionej sali rozpoczął chór skautów odśpiewaniem „Piosnki Piłsudczyków", „O pierwszej kadrowej" i innych, poczem na estradę wszedł p. Stojan-Stefanowski. Zaznaczywszy, iż nigdy współżycia Rosyi z Polską nie będzie bez utraty niepodległości jednej lub drugiej, prelegent przedstawił czasy naszych zwycięstw i przewagi nad Moskwą, z kolei nasz upadek, zrywanie się narodu do zrzucenia kajdan niewoli, aż wreszcie zanik działań w tym kierunku po roku 1863, kiedy wzięto się do pracy organicznej, do pracy u podstaw, wyrzekłszy się dążeń do niepodległości. Było to zrozumiałem u wycieńczonego śmiertelnie pokolenia, lecz hańbą stałoby się u nas. Nie dopuścił do tego i uratował cześć narodu Józef Piłsudski i orlęta jego, które wraz z nim w dniu 6 sierpnia przekroczyły kordon rosyjski. Trup ożył i odwalił wieko trumny. Przyjęci z początku gadzinowym sykiem lub niepewnością i lękiem, zdołali wreszcie wskrzesić duszę narodu; zrzuciła ona z siebie pleśń niewoli i doczekaliśmy się chwili, kiedy naród przez serce swe, Warszawę, skłonił głowę i uczcił w znamiennej deklaracyi Rady Miejskiej Warszawy czyn Legionów i wypowiedział się za niepodległością.

Niezaprzeczalną już dziś zasługą Legionów jest, że targnęły one śpiącym w letargu narodem i nie pozwoliły mu zasnąć na wieki. Dzień 6 sierpnia oceni należycie przyszłość, stanie on na równi z największemi świętami narodu pol- [illegible]

Uroczystość zakończył chór skautowy, pięknem „Straż nad Wisłą" i „Jeszcze Polska nie zginęła", podnosząc wiarę w młode pokolenia i otuchę na przyszłość.

Miłem urozmaiceniem wielkiego święta był przejazd 50 dzieci legionistów z Zagłębia, jadących na letnisko do Pieskowej Skały. Tania kuchnia Towarzystwa Dobroczynności z pomocą Ligi Kobiet podejmowała sympatyczną gromadkę.

Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 9 sierpnia.

(*mj.*). Jednoczesna ofenzywa czwóraliansu prowadzona jest w dalszym ciągu na trzech frontach. Wszędzie toczą się zażarte walki. Anglo-Francuzi szturmują szczególnie nad Somme, Moskale na Wołyniu, pod Załoźcami i na południe od Dniestru, Włosi nad Soczą.

Na żadnem z bojowisk wynik nie odpowiada usiłowaniom czwóraliansu. Krwawe boje nad Somme zawodzą. Walka nie może wznieść się ponad wartość pozycyjną. Rozmach ofenzywy, aby wysunąć się energicznie naprzód, stale nie dopisuje i zapewne nędzie nie dopisywał. Moskale rzucają masy, ale bez skutku. Wprawdzie na niektórych miejscach udaje im się wysunąć się cokolwiek naprzód, za to tracą na innych miejscach. Wał obronny mocarstw centralnych trzyma się jędrnie na szczęście Europy. Dzikie pastuchy bliższego i dalszego Wschodu zaścielają stosami pobojowiska dla sprawy, do zrozumienia której nie dorosły. Włosi szturmują nad Soczą, ażeby nie stanąć ze wstydem przed parlamentem, który ma się niezadługo zebrać. Na jednem miejscu wojska austro-węgierskie przeniosły się z zachodniego brzegu Soczy na wschodni, pozatem front bojowy nienaruszony, zwłaszcza w najważniejszym swoim punkcie na wyżynie Doberdo.

Wysiłki czwóraliansu pozostaną bezskuteczne, bo wojska mocarstw centralnych czują dobrze to, co generalissimus bułgarski Jekow powiedział o armii bułgarskiej. Jest to ta siła moralna, której nie podołają ani masy rosyjskie, ani szterlingi angielskie, ani smutne zaślepienie Poincarego i zakochanie Wiktora Emanuela w Helenie czarnogórskiej. Na nic nie przydadzą się pogróżki Asquitha. Słyszeliśmy je już nieraz z ust Churchilla, ś. p. Kitchenera, Greya i tegoż Asquitha, ale po takich pogróżkach następowało zwykle fiasco. Tym razem nie będzie inaczej.

Na uwagę zasługuje incydent w kongresie amerykańskim. Prez. Wilson jest notorycznym anglofilem, ale niejeden z obywateli Stanów Zjednoczonych zachwytów jego nie podziela. Wprawdzie dzisiaj wszyscy ci obywatele robią „kokosowe" interesy na wojnie europejskiej, ale i tutaj łatwo może nastąpić kres. Nie bez wpływu na Stany jest dziesięciomilionowy zastęp Niemców, obywateli Stanów, nie bez wpływu są także milionowe zastępy Irlandczyków amerykańskich, których musiało obecnie szczególnie podrażnić zamordowanie Casementa. Gdy nadto Anglia zaczyna brutalizować obywateli amerykańskich i odmawia im wstępu na swoją ziemię, chociaż mają własnoręczne listy Lansinga, nic dziwnego, że znalazł się już jeden Amerykanin, który w Izbie posłów zażądał zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią. Nie trzeba brać tego bardzo na seryo, bo etyka Amerykanów i Anglików jest tylko kupiecka i takim tylko jest ich punkt honoru, ale incydent jest w każdym razie interesujący.

Telegramy „Gazety Polskiej".

Biuletyn rosyjski.

5 sierpnia popołudniu: Na południe od Brodów wywiązały się nad Seretem zacięte walki. Nieprzyjaciel kilkakrotnie zaatakował nasze oddziały, które przeszły na prawy brzeg rzeki. Ataki odparto. Uzyskany teren umocniono.

W obrębie rzeki Biały Czeremosz, na południowy-zachód od Kut zaatakował nieprzyjaciel w sile jednej dywizyi nasze słabe oddziały piechoty, które trzymały przełęcze górskie i nieco je wyparł.

5 sierpnia wieczorem: Nad rzekami Graberka-Seret, na południe od Brodów walki wzięły przebieg dla nas skuteczny. Wojska nasze, które umocniły się na prawym brzegu, zdobyły śmiałem przedsięwzięciem jeszcze dwie dalsze wsie, oraz część lasu na południowy-wschód od jednej z tych wsi i wzgórze między niemi położone. Walka była nadzwyczaj zaciętą. W jednej z tych wsi nieprzyjaciela musieliśmy wypierać od domu do domu; nieprzyjaciel podjął tu dziewięć kontrataków z sąsiedniego lasu. Wszystkie kontrataki odparto wśród wielkich strat nieprzyjaciela. Wzięliśmy przeszło 1,200 ludzi do niewoli. Liczba jeńców jeszcze wzrasta.

6 sierpnia popołudniu: Nad rzekami Graberką i Seretem (na południe od Brodów) przez cały dzień toczyły się zacięte walki o wsie i wzgórza na lewym brzegu rzeki. Nieprzyjaciel sta… nadzwyczaj zacięty opór i podejmuje c… raz to nowe kontrataki. W ulicach p… wsiach wywiązały się zacięte walki. Mu… sieliśmy nieprzyjaciela wypierać z roz… walonych budynków. Wszystkie kontrata… ki odparto. Opór nieprzyjaciela przeła… many. Wojska nasze zajęły wsie Zwyg… hin (Zwyżyn?). Ratyszcze, Czystopady… Międzygóry, Hniadawa, Załojzne (Zało… śce?) i wszystkie wzgórza między niem… Jeden z naszych walecznych pułków ko… zaków zaatakował piechotę nieprzyjaciel… ską i jedną baterye i wyparł nieprzyja… ciela w kierunku południowo-zachodnim… Przy tych walkach wzięliśmy do niewol… 95 oficerów i przeszło 3,000 żołnierzy.

Nad Prutem, na południe od Dela… tyna w obrębie Dory i Jabłonicy po… wstrzymano ogniem ataki nieprzyjaciel… skie.

5 sierpnia wieczów: Nad rzekam… Graberką i Seretem nieprzyjaciel skie… rował silny ogień artyleryi na tereny niedawno przez nas zajęte. Wedle uzupełniających wiadomości, liczba wziętych d. 4 i 5 bm. do niewoli wzrosła na 14… oficerów (między tymi jeden komendant pułku) i przeszło 6,500 żołnierzy. Liczba jeńców ciągle wzrasta. Nadto zdobyte karabiny maszynowe i minierki.

Biuletyn francuski.

7 sierpnia, g. 3 popoł. Na północ… od Somme i w okolicy Chaulnes żywa walka działowa. Po prawym brzegu Mozy Niemcy po przygotowaniu artylerzyckiem zaatakowali Thiaumont. Wstrzymani ogniem odcinającym, nie zdołali się przedrzeć i zostali odrzuceni do punktu wyjścia. W lasku Vaux i Chapitre o g… 7 i pół wiecz. zaczął się atak, zapowiedziany gwałtowną palbą, rozbity naszym ogniem dział i karabinów maszynowych. Na innych frontach noc spokojna.

Biuletyn angielski.

6 sierpnia. Jen. Haig donosi: W lesie wysokim (High Wood) zrobiliśmy dalsze postępy.

7 sierpnia. Jen. Haig donosi: Położenie niezmienione. Kontrataki nieprzyjaciela pod Pozieres, Neuville, Saint Vaast odrzucone. Utrzymaliśmy w posiadaniu cały zdobyty teren.

LONDYN 5 sierpnia. Dziś wydana lista strat obejmuje nazwiska 29… oficerów i 5,180 żołnierzy. Kierownictwo armii urlopowało 27,000 żołnierzy na roboty przy żniwach.

Wiadomości od Polaków z Rosyi.

Ignacy Starzyński prosi stryja Ludomira Starzyńskiego, zamieszkałego w Częstochowie o wiadomość tą samą drogą, o sobie i rodzinie. Stryj Władysław mieszka w Zarubach pod Orszą. Adres: Baku, Kantor sukcesorów Zubałowa.

Antoni Kwiatkowski, żołnierz armii rosyjskiej, zapytuje o Maryana i Wiktoryę Księtuszków oraz Małgorzatę, Stanisława i Pawła Kwiatkowskich z Radzynia, lubelskiej gub. Odpowiedzi tą samą drogą.

Konstancya i Stanisław Kukawscy zawiadamiają księdza Paluszkiewicza, proboszcza z Wielączy, powiatu Zamoyskiego, gub. lubelskiej, że są zdrowi z dziećmi Maniusiem i Ircią, powodzi im się nieźle, mieszkają w Tarancrogu, ulica Piotrowska № 53, obwód wojska dońskiego, proszą o odpowiedź.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.